

## GAZETA

## 10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILLUSTROWANY

# Za plecami armji „stalowych helmów“ powrót Wilhelma na tron

## 160.000 b. żołnierzy cesarskich na zjeździe w Berlinie

BERLIN, 3.9. Berlin żyje dziś i futuro pod znakiem olbrzymiego zjazdu byłych żołnierzy cesarskiej armji, uczestników wielkiej wojny, zgrupowanych w organizacji „Stalowego Helmu” — Stahlhelm.

Już w ciągu przedpołudnia w sobotę zjechało do Berlina 100 tysięcy mundurowanych

Stahlhelmowców przywiezionych ze wszystkich stron kraju przez setki pociągów i tysiące aut ciężarowych i prywatnych. Do niedzieli armja zielonkawych mundurów gromadząca się w Berlinie.

ma urosnąć do 160 tysięcy.

Na wszystkich ulicach, we wszelkich lokalach widzi się mężczyzn, przeważnie dojrzałych albo i starszych, ubranych w zielonkawę mundurów dawnej cesarskiej armji, z bojowymi odznakami, którzy widać na miejsca zakwaterowania, lub sprzedają czas przy kufku piwa w gronie kolegów. W niedzielę w południe odbędzie się defilada 160 tys. Stahlhelmowców na wielkim placu ćwiczeń w Tempelhofie. Ze względu na tak olbrzymią armję defilada potrwa około 7 godzin.

Tymczasem w olbrzymim Pałacu Sportowym odbyło się wstępne zgromadzenie, na które stawili się wszyscy członkowie rządu Rzeszy na czele z kanclerzem Papenem i gen. Schleicherem oraz liczne grono obecnych i dawnych generałów

armji niemieckiej, z których większość paradowała w mundurach dawnej armji cesarskiej.

Najciekawszym było to, że obok kanclerza i ministrów „republi-

kańskich” Niemiec na honorowej estradzie zasiadł

syn Wilhelma Hohenzollerna, były kronprinz wraz ze swymi braćmi Oskarem i Fryderykiem. Dowódca Stahlhelmu Seldte wy-

głosił wielką mowę, w której na początku stawiał kanclerza Papena wzywając go do zupełnego ukroczenia władzy parlamentu, a wkońcu przy gromkich okrzykach entuzjastycznym wszystkich zgromadzonych wymienił jako naczelne zadanie Stahlhelmu

przygotowanie kraju do powrotu monarchji w Niemczech i osadzenie na tronie cesarskiego domu Hohenzollernów.

Okrzykom na cześć — cesarza Wilhelma nie było końca. Zauważyć należy że poraz pierwszy dopiero od lat 13-tu czyli od czasu obalenia monarchji w Niemczech na zjeździe Stahlhelmu obecni byli najwyżsi dostojnicy państwa.

W dalszym ciągu składał gorący hołd Hohenzollernom szef sztabu, mjr. Stephan.

Uroczystości sobotnie były tylko przygrywką do mającego nastąpić w niedzielę

potężnego hołdu jaki Stahlhelm ma złożyć dla cesarstwa i rodziny Hohenzollernów.

## Szyby naftowe zamaryły Dyrektorzy wyjechali na wypoczynek

DROHOBYCZ, 3.9. Strajk naftowy w tutejszym zagłębiu ma przebieg zupełnie spokojny.

Szyby naftowe dostatecznie zabezpieczono przed samoczynnym działaniem.

Dyrektorzy i wyżsi urzędnicy ad-

ministracyjni wyjechali na wypoczynek do Truskawca, który — jak wiadomo — znajduje się w pobliżu Borystawia.

W Drohobyczu istnieje przeświadczenie, że strajk potrwa dwa tygodnie.

## Strajk w Gdyni trwa Konferencje nie dają wyników

GDYŃIA, 3.9. Strajk robotników transportowych w porcie gdyńskim trwa nieprzerwanie. Mimo strajku załadunek dzienny w porcie sięga 11.000 ton. Normalny załadunek portu gdyńskiego wynosi około 20.000 ton.

Konferencje ze strajkującymi robotnikami trwają w dalszym ciągu przy udziale okręgowego inspektora pracy i w obecności wojewody pomorskiego p. Kirfi-

klisa. Konferencje te nie dają jednak do tej pory wyników, jakkolwiek dyrektorzy wyrazili już swą zgodę na arbitraż.

## Burdy Komunistów w Paryżu W bójkę z policją—28 osób rannych

PARYŻ, 3.9. — Tel. wł. — Oczekiwane oddawna zgromadzenie w Paryżu, na którym między

narodowy komitet amsterdamskiego kongresu przeciwwojenne go miał zdać sprawozdanie, zgromadził zgórą 10 tys. ludzi, przeważnie komunistów.

Olbrzymi tłum nie mogąc się zmieścić w sali, wyległ na ulice, przylegającą do gmachu, tamując ruch kołowy.

Policja zażądała rozeyścia się tłumy.

W odpowiedzi na to wezwanie z tłumy poczęły padać na policję kamienie, poczem wywiązała się zacięta bójka, w czasie której 20 osób z pośród manifestantów i 8-tu policjantów odniosło cieżkie rany.

Dopiero po przybyciu na miejsce gwardji konnych, udało się rozpedzić demonstrantów, aresztując jednocześnie 45 osób.

## Trzęsienie ziemi w Bośni

WIEDŃ, 3.4. — Tel. wł. — W czasie burzy szalejącej ostatnio w Bośni dało się odczuć późną nocą silne trzęsienie ziemi, które spowodowało zawalenie się wielu domów. Wśród ludności powstała panika. Cztery osoby poniosły śmierć pod gruzami.

## Premjer u Prezydenta

Premjer Prystor udał się wczoraj na Zamek, gdzie poinformował Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o bieżących pracach rządu.

## Nowy dyrektor monopolu spirytusowego

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dyrektora departamentu akcyz i monopolu w ministerstwie skarbu Juliana Kulskiego, dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Dotychczasowy dyrektor Monopolu Spirytusowego inż. Antoni Krański został odwołany do ministerstwa skarbu.

## B. wiceminister Świątkowski pisarzem hipotecznym

Wiceminister sprawiedliwości, p. Mieczysław Świątkowski, przeniesiony został w stan spoczynku i mianowany pisarzem hipotecznym przy sądzie grodzkim w Łodzi.

## Podejrzane ruchy floty i wojsk japońskich zagrożają chińskiej prowincji Jehol

PARYŻ, 3.9. — Tel. wł. — W Szanghaju panuje przekonanie, że nowe ruchy wojenne floty wojsk japońskich — jakie miały miejsce ostatnio w Hong - Kew i na wodach Wang - Poo, mają na celu atak Japonji i Mandżurji na prowincję Jehol.

Mandżurski minister spraw za-

granicznych nadesłał do rządu nankińskiego oświadczenie, że gabinet mandżurski — przedsięwziął odpowiednie kroki celem oczyszczenia prowincji Jehol od band partyzanckich.

Ogólnie oczekuje się tam ofensywy z końcem porę deszczowej.

## Szczęśliwy lo naokoło świata Pilot niemiecki zwyciężył ocean Spokoyny

LONDYN, 3.9. — Tel. wł. — Lotnik niemiecki von Gronau wylądował dziś o godz. 10.55 na wyspie japońskiej Hokkaido, kończąc najdłuższy etap swego lotu dokoła świata z Europy przez A-

tlantyk i kontynent amerykański. Jak tylko poprawią się warunki atmosferyczne von Gronau zamierza polecieć dalej przez Mandżurię, Syberję i Rosję do Niemiec.

## Pod znakiem motoryzacji Wielkie manewry armji francuskiej

PARYŻ, 3.9. — Tel. wł. — Wielkie manewry francuskie rozpoczyna się 20 września w okoli-

cy Chalons Sur Marne. Zadaniem ich będzie pogłębie nie akcji motoryzacyjnej armji.



# PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

## Dwie drogi kobiety, która poznała miłość

Jeszcze jedno złozone serce zwraca się po radę.

W 1929 r. weszłam z sobą. Człowieka tego

nie kochałam. lecz rodzina tego wymagała no... sytuacja materialna. Cóż miałam zrobić?

Uśledziałam, byłam młodą osiemnastoletnią panią o życiu nie miałam pojęcia. Z mężem żyliśmy dość szczęśliwie, kochałam go, a ja odpłacałam mu się

Jak mogłam. starając się być przykładną żoną.

Po pewnym okresie czasu wyjechałam do rodziny i tam poznałam o bardzo imponującej powierzchności

p. K. Dusza jego wydała mi się cudownie nieskazitelna, a także inteligencją swą i wiedzą zaimponował mi. iż pokochałam go całą potęgą swej duszy (po raz pierwszy w życiu, gdyż uczucie miłości było mi nieznanym).

Oczywiście wywiązało się z tego romans. Nie mogąc już znaleźć miłości, zaczął

do męża i do Niego. zerwałam z mężem. Żyliśmy z p. K. dorzyliśmy prawie rok. Daryłam go miłością czystą i głęboką, byłam mu niewolnica i byłam szczęśliwa.

Choć czasem wylaniała się troska o przyszłość, ale odganiałam te myśli, gdyż nie chciałam się rozstać z tym słonecznym chłopcem.

Maż z swej strony nie dawał za wygraną, stał się pyszałkiem, wrócił do niego. I znów rodzinka zaczęła przedstawiać mi przyszłość w czarnych kolorach. Chciałam wiedzieć co myśli o tem mój chłopiec, powiedziałam mu to. Odrzekł: trudno, jedź!

U mnie nie możesz zostać, gdyż życie nasze będzie meką z powodu pozycji towarzyskiej, bo rozwoju nie dostaniemy.

Cóż miałam zrobić? Przy poźegnaniu jednak zapewnił mnie, że wróć do niego i że mnie nie rzuci, że będziemy żyli razem i t. d. Prosiłam by mi nie czynił próżnej nadziei, bo życie tak będzie dla mnie meką.

On jednak chciał, bym mu uwierzyła. I uwierzyłam.

Wróciłam do męża, gdzie przenoszę katusze moralne. Bo jabyam chciała należeć tylko wyłącznie do tamtego, aby nikt inny nie miał prawa do mnie.

Maż mnie kocha, a mnie teraz zdrzydł i

złenawidziłam go, że życie nasze jest teraz meczarnią dla nas obojga. Tesknie tylko i myślę o swym chłopcu, chodzę jak błędna i wszystko to co nie jest Nim samym, nie istnieje dla mnie. Opuścić męża? Co będę robić? Gdyż do życia nie jestem przyszykowaną i nie mam fachu.

Do chłopca swego teraz wrócić nie mogę, bo jest na kursach, które jeszcze długo potrwają, a utrzymywać mnie nie jest w stanie. A może i pro prostu nie chce!

Zastanawiam się nad tem, czy mężczyzna o ile kocha kobiety, zgodzi się na to, by należała do innego i jednocześnie do niego samego? Bo ja nie mogę pogodzić się z myślą, że przymusowo zdradzam mego chłopca. Za bardzo go kocham!

W dalszym ciągu swego listu, autorka podpisana pseudonimem „Kobiecica” trapi się pytaniem czy słoneczny chłopiec kocha ją jeszcze, czy też może chce się żenić, bo w postępo-

# Słoneczny chłopiec i maż

waniu jego widać pewne ochłodzenie.

Jeśli tak jest, czemu jej tego nie powie?

Niepewność jest gorsza od najstraszniejszej prawdy. — Proszę Pani, trudno mi na podstawie tego listu orzec, czy ukochany człowiek ma dla Pani nadal to gorące uczucie pierwszych dni waszej miłości.

Przypuszczam jednak, że komplikacje materialne i towarzyskie zmęczyły go nieco, że traci siły do dalszej walki z losem o Panią. Jeśli Pani poczyta to za brak silnego uczucia z jego strony, nie będąc się o to z Panią spierał.

Jan Nie chce tu twierdzić, że była Pani dla niego rozkosznym epizodem, który należałoby zakończyć i zacząć myśleć poważnie o zdobyciu t. zw. pozycji, ale to może tak wglądać!

Jan Dla niekochanego męża jest Pani wszystkim, wszystko Pani! przebaczył, wszystko zapomniał. Człowiek ten cierpi strasznie, będąc zmuszonym do siebie Pani miłością z kimś, kto nie powinien mieć żadnych praw do Pani.

Niech więc Pani wybierze między tymi dwoma mężczyznami, czy w dalszą drogę życia pójść z tym, który wydaje się jakby zmęczonym, berradnym, który dość chętnie godzi się na to, by Pani wróciła do jego rywalu...

Czy też oprzeć się należy na prawdziwym, wiernym przyjacielu, którego można nawet niegodnie zdradzić, a on jednak nigdy nie zamkniętych drzwi przed niewierną żoną, przeciwnie, stara się ją pocieszyć w jej nieszcześciu.

Myślę, że wybór tu jest łatwy, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że życie nie jest wędrowką po ogrodach rozkoszy, lecz ciężką walką z przeciwnościami losu.

SKRUPULY KAWALERA Niech i mnie będzie wolno prosić kochanego Pana o poradę, lub tą drogą osiągnąć cel jaki.

Przez zły los i macochę skazany jestem od dzieciństwa na samodzielność. Jestem miłośnikiem pracy na roli i w dziedzinie hodowli, lecz ojciec mój, który posiada gospodarstwo rolne,

### Odpowiedzi Czytelnikom

P. J. (Warszawa). Może Pan w dalszym ciągu z całym spokojem hodować swoich ulubieńców. Jeżeli komornik Pan opłaca, to gołębie nie mogą być powodem eksmisji, tembardziej, skoro w posesji tej znajdują się również stalnia, krowiarnia i t. p.

Pp. Rolfńska, Helena Naumiengo, Antoni Przybyszewski, Pomimo, że jest to wina poczty i reklamacja została wniesiona, wysłane będą po raz drugi.

za namową macochy nie mogę mi go dać, a zdobyć uczciwą pracę w czasach powojennych jest dość trudno.

Mógłbym ożenić się z gospodarską córką, lecz posiadam wysoką ambicję, z charakteru jestem bardzo wrażliwy i wprost obawiam się, żeby mnie nie zarzucono, iż ożeniłem się dla majątku. Z tego, a nie innego powodu dotychczas jestem kawalerem, choć mam już 32 lata. Zrobiłem ludziom dużo dobrze, choć sam na tem często cierpię.

Więc poradź kochany Panie, czy dobrze robie, mając takie skrupuły i co dalej mam czynić, gdzie szukać celu?

Jan

— Panie Janie! Niech Pan sobie znajdzie osobkę, którąby się Panu podobała, czujcie się razem dobrze. Jej gospodarstwo rolne, napewno, nie przeszkodzi waszemu szczęściu. Na ludzkie gadanie będzie Pan mógł wówczas gwizdać. Chodzi tylko o to, żeby zacząć od szukania żony, a nie polą pod buraka czy cebulę.



Mariena Dietrich w roli „Złotowłosej Wenus”. Proces Marleny z 30 na reżysera Sternberga, o „odbić” jej męża ma w najbliższych dniach wejść na ekranie sądowa.

### TRYBUNA CZYTELNIKÓW

# Co się dzieje

## w warszawskim „Chrześcijańskim Związku Rękodzielniczek”

Szanowny Panie Redaktorze! Przed dwudziestu sześciu laty grono krawcowych, bieliżniarek, hafciarek (od haftu) założyło w Warszawie Chrześcijański Związek Rękodzielniczek.

W założonych pracowniach pracowały członkinie, które opłacały składki na cele związku i za pracę otrzymywały

minimalne wynagrodzenie, będąc pewne, że pracują u siebie i dla swego dobra.

Dzięki temu że składki członkowskie i za zapracowane pieniądze, członkini kupiono w Otwoku dochodową wille, w której za 5 złotych dziennie członek związku może być na letni sku, a za 8 zł. nieczłonek.

Obecnie zarząd związku zamyka pracownię przy ul. Nowogrodzkiej, na Nowym Świecie, sklep w hali Wielopole na Placu Żelaznej Bramy.

Czy mogą nas rozpedzić (członkinie pracujące), skoro to jest nasz majątek, powstały ze składek naszych i z wykonywanej przez nas pracy, bośmy pracowały prawie darmo, na-

przykład — kierowniczką sklepu p. W. przy targu miesięcznym 1500 złotych pobierała 150 złotych i 100 złotych, a obecnie wprost nie do wiary, pracuje za sumę 15 zł. do 20, zależnie od targu.

W centrali na Nowym Świecie pracuje panna z wykształceniem maturalnym

za 20 złotych, dawniej pobierała 40 złot. miesięcznie. Czy mogą oddać miastu czy państwu nasz majątek i

warsztat pracy, mimo naszej (członkini) woli? Przecie jest to nasze wspólne dobro.

Członkinie:  
Zofia Jasiłowicz,  
Aniela Dąbrowska,  
Stefania Gałęcka

# „Co na sercu, co na myśli...“ Rozmówki pp. kamienniczników między sobą

Szanowny Panie Redaktorze! Na początku mego listu muszę się przyznać do jednej rzeczy. Popelnilem czyn nieuzupełniony może ładny, ale jak się Sz. Pan Redaktor dalej przekona, nikogo tem

nie ukrzywdziłem

a powstrzymać się nie mogłem. Było to tak. Przechodząc ulicą i nagle z jednego z otwartych okien dobiegły mnie głośne słowa: „My właściciele domów żądamy zniesienia ochrony lokatorów, jako niemoralnej i niepotrzebnej”.

Przypomniałem sobie, że było to zebranie

związku kamienniczników. Zaciekawiony przystanęłam i przysłuchiwałam się.

Słowa poszczególnych mówców poruszyły mnie do tego stopnia, że nie moge się oprzeć chęci napisania o tem.

Wymienię tu tylko niektóre ważniejsze zdania. Jeden z mówców oświadczył, że ustawa o wsrzymaniu eksmisyj jest niepotrzebna.

„Jeśli lokator nie ma czym płacić, niech idzie pod most Poniatowskiego. Tam może mieszkać za darmo”.

Inny wołał, że właściciele domów kupowali je na to, by się dorobić, nie zaś po to, by się litować nad jakąś tam niedzą.

Jeszcze inny żądał, by „wprost wadzono

czarne listy lokatorów eksmitowanych, by ich nie mógł już potem przyjąć żaden właściciel domu”.

Takie i jeszcze gorsze rzeczy słyszałem, więc proszę się nie dziwić, że poruszyło się we mnie serce i napisało to musiałem. Niech świat pracujący wie, co mówią kamiennicznicy między sobą.

Z poważaniem  
J. G.  
Warszawa

### Wyjaśnienia dzierżawcy przeładunków wagonów

W związku z listem zamieszczonym w „Trybunie” w dn. 17 sierpnia r. b. a dotyczącym dzierżawcy przeładunków wagonów na stacji kolejowej w Stolepcach, otrzymaliśmy od zainteresowanej osoby wyjaśnienie, które poniżej streszczamy.

Dzierżawca p. Tajtelbaum twierdzi, iż przez pierwsze dwa miesiące (kwiecień i maj) zatrudniał 56 robotników, i wypłacał im po 120 zł. miesięcznie, a dopiero z dn. 1 czerwca r. b. zmniejszony został do obniżenia poborów na 80 zł. nastutek ustania prawie zupełnie wszelkiego ruchu towarowego.

Umowa z Dyrekcją Kolejową pozostawia dzierżawcy zupełną swobodę w przyjmowaniu i zwalnianiu robotników.

Po objęciu przedsiębiorstwa, zwolął dzierżawca wszystkich pracowników i zaznaczył, iż za szantażowanie lub wymuszanie datków od podróżnych, każdy z nich będzie natychmiast wydalony z pracy.

Nie jest prawdą, że dzierżawca — że zwolnił 40 robotników, którzy rzekomo protestowali przeciwko ustaleniu systemowi pracy; natomiast prawdą jest, iż w czasie mego krótkiej nieobecności, robotnicy ci utworzyli swój Związek, zabierając samowolnie wszelkie wpływy do swojej kasy, a siła tego faktu zerwała z prowadzonym przezemnie przedsiębiorstwem wszelką łączność.

Odebrane „numerowym” oficjalne numery są własnością dzierżawcy, który zakupił je przy objęciu przedsiębiorstwa.

Sklep założony został dla wygody pracowników; na ich własną prośbę, p. Tajtelbaum twierdzi dalej, że nieprawda jest, iż z przedsiębiorstwa uzyskiwał 9300 zł. zysków miesięcznie; natomiast prawdą jest, że np. w miesiącu maju przedsiębiorstwo miało 2600 zł. deficytu.

Przy objęciu przedsiębiorstwa dzierżawca zniósł zwyczaj rewizji osobistej pracowników, jaki był praktykowany przez Związek numerowych, jako uwłaczający osobistej godności pracowników.

Z głębokim szacunkiem  
R. Tajtelbaum.



Dla Kanadyjczyków poległych w wielkiej wojnie zbudowany będzie pomnik, o którego ogromie najlepiej świadczyć porównanie figur żołnierzy, które staną wokół pomnika — z ludźmi stojącymi obok.



Pierwszy autobus - gasienica” za stosowany dla celów turystycznych we Francji, przewyższa latwo 36 stopniowo nachyleno terenu.





## Nieładnie, p. Ładny!

Antoni Ładny, mieszkaniec Solniczki pow. białostockiego, chcąc zaciągnąć pożyczkę w Komunalnej Kasie Oszczędności, zgłosił się w czerwcu r. b. do urzędu gminy Zabłudów celem poświadczenia podpisów: własnego i Antoniego Rogowskiego, położonych na podaniu o pożyczkę. Okazało się, że podpis Rogowskiego został zrobiony ręką Ładnego, lecz tak

### Odpust w Krypnie

W dniu 8 września przypada w Krypnie doroczna i wielka uroczystość Matki Boskiej Narodzenia, połączona z 40 to godzinnym nabożeństwem, trwającym 7, 8 i 9 b. m.

### Dzisiaj zabawa w parku

Dzisiaj odbędzie się w ogrodzie miejskim wielka zabawa, z której cały dochód przeznaczony jest na budowę się kościoła św. Rocha. Organizatorzy zabawy przygotowali moc niespodzianek, jak loterie fantowa i t. p. Przygrywa orkiestra 42 p. p.

**APOLLO** dziś od g. 11 do 3 p.p.

**7 PORTOW  
DZIEWCZĄT**

JOHN WHALACE

**GILBERT BEER**

nieładnie, że od razu się na tem poznało.

Ładny stanie wkrótce przed sądem okręgowym, oskarżony z art. 440 i 448 K. K. o sfałszowanie podpisu.

**Na 7 września wyznaczony został  
jednodniowy demonstracyjny strajk elektryczny.  
Niechaj zagasną w mieście  
lampy elektryczne,  
jako protest ludności przeciwko wyzyskowi,  
stosowanemu przez elektrownię.**

### Walne zebranie Legionu Młodych

We wtorek dn. 6 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu B.B.W.R. odbędzie się walne zebranie członków Legionu Młodych. Obecność ze względu na akcję przygotowawczą do inauguracji bezwzględnie obowiązkowa.

### Kursy T. N. S. W.

Zarząd Koła Białostockiego Towarzystwa Nauczycieli szkół średnich i wyższych podaje do wiadomości, iż codziennie od godz. 5-ej do 6-ej popołudniu w szkole powszechnej Nr. 10 (Warszawska 46) przyjmowane są zapisy na Koedukacyjne Kursy Doksztalujące (wieczorowe) w zakresie 4-ch, 6-ciu i 8-miu klas gimnazjum humanistycznego.

Warunki przystępne.

## Skazanie szpiegów litewskich

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał onegdaj sprawę 23-letniego Mieczysława Juchniewicza i 22-letniego Marjana Szostkowskiego, obywateli litewskich, narodowości polskiej,

oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

W wyniku rozprawy, który odbywała się przy drzwiach zamkniętych, Mieczysław Juchniewicz skazany został na 3, a Marjan Szostkowski na 2 lata więzienia. Obaj przestępcy są synami rodziców, posiadających w Polsce majątki ziemskie.

### Kradzieże

— Z komórki Franciszka Wasilewskiego (Hetmańska 14) skradziono rower, wartości 150 zł.

— Podczas rewizji w mieszkaniu Władysława Szejdy (Białostockańska 5) znaleziono część porcelany, pochodzącej z kradzieży w sklepie Malicha Sznera, dokonanej jesienią 1930 r. Szejdę przekazano władzom sądowym.

— Policja białostocka zatrzymała osobnika, podającego się za Wacława Sztolca. Jest on poszukiwany przez policję w Grodnie za szereg kradzieży. Znaleziono przy nim różną garderobę.

— Jadwidze Swidziniewskiej (ul. Gliniana 2) skradziono z kieszeni płaszczka 25 zł.

Popierajcie Pol. Biały Krzyż

**MODERN**

Początek 5-ej o godz.

**OTWIERCIE SEZONU**

NAJNOWSZY FILM DŹWIĘKOWY  
wytwórni „SOWKINO” w Moskwie.  
Reżyserji: Olgi Preobrażeńskiej i Iwana Prawowa

**Miłość**

**DOŃSKIEGO**

**Kozaka**

Dramat na tle znanej powieści M. SZOŁOCHOWA p. t. „CICHY DON”

Najwybitniejsi artyści scen moskiewskich

**J. CESARSKA — H. PODGORNYY  
E. MAKSYMOWA — A. GROMOW**

Film przepojony  
kozacką pieśnią

Po raz pierwszy  
na ekranie  
mowa rosyjska

Film ilustrowany oryginalnymi pieśniami w wykonaniu  
SŁYNNEGO CHÓRU ROSYJSKIGO  
**WIELKIEJ OPERY PAŃSTWOWEJ w Moskwie**

Pocz. od 11—3 popoł. Ceny od 45 gr.

**REWOLUCJONISTKA**

w rolach głównych

**TANIA FEDOR — LEON MATHOT**

Wg. powieści **CLAUDE FARRÈRE'A**

**CZŁOWIEK**

**KTÓRY**

**ZABIŁ...**

Głośny film dźwiękowy  
Nowej produkcji francuskiej  
Autentyczne zdjęcia:  
Konstantynopola, Dostoru i Stambułu  
Najwyższy poziom  
techniki wizualnej i dźwiękowej

Znakomity zespół:

**MARIE BELL  
JEAN ANGELO  
GABRIEL GABRIO**

— DZIS —

**APOLLO**

Początki: 5, 6<sup>45</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>15</sup>

POWROT:  
DŹWIĘKOWE ZDJĘCIA

**ZWYCIĘSKIEGO LOTU  
PORUCZNIKA ŻWIRKI**

Historyczny moment lądowania  
w Tempelholcie (Berlin) i odegranie  
polskiego hymnu narodowego  
wobec 50.000 Niemców